Odejdzie czy nie? Takie pytanie od kilku miesięcy zadawali sobie eksperci i menedżerowie kolejowego rynku. Wojciech Balczun, prezes PKP Cargo, w końcu powiedział: pas. Tajemnicą poliszynela były napięte relacje między szefem towarowego przewoźnika a zarządem grupy PKP.

– Wojciech Balczun miał za sobą udaną restrukturyzację, podczas gdy obecny zarząd PKP dopiero musi zacząć wdrażać program naprawczy – mówi osoba znająca relacje w grupie.
Na pożegnalnej konferencji nie brakowało jednak kurtuazji.
– Dziękuję prezesowi Balczunowi za jego wysiłek włożony w restrukturyzację Cargo. Efekt jest taki, że obecnie jest to najlepsza spółka w grupie PKP – mówi Jakub Karnowski, prezes PKP.
Wojciech Balczun uzasadnił odejście otrzymaniem propozycji pracy w międzynarodowej firmie. Jakiej? Tego oficjalnie nie wiadomo. Na rynku od kilku tygodni krążyły informacje o tym, że zostanie szefem LOT, w którego radzie nadzorczej zasiada już od kilku miesięcy. Jednak z informacji „PB” wynika, że sceptyczny wobec jego kandydatury był premier Tusk, który krytycznie ocenia prowadzoną restrukturyzację lotniczego przewoźnika.

[mc4wp_form id=”84″]

Kolejowi eksperci żałują, że Wojciech Balczun odchodzi.
– Szkoda. Prezes Balczun to menedżer z krwi i kości. Wyprowadził firmę na prostą i uczynił jednym z najlepiej prosperujących przewoźników w Europie – mówi Michał Beim, ekspert Instytutu Sobieskiego.
Kiedy Wojciech Balczun zaczął restrukturyzować Cargo w 2009 r., firma miała 500 mln zł straty i traciła udziały w rynku. Na koniec ubiegłego roku miała 340 mln zł zysku i utrzymała nie tylko kontrolę nad 75 proc. rodzimego rynku, ale także wyjechała na zagraniczne tory. Cargo zdobyło m.in. koncesje na przewóz towarów w Niemczech, na Słowacji czy w Austrii.
Dzięki restrukturyzacji spółka jest nieźle przygotowana do giełdowego debiutu. Jakub Karnowski, zapowiada, że przewoźnik na stołecznym parkiecie może pojawić się jeszcze w tym roku. Do inwestorów powinno trafić do 50 proc. akcji firmy. Kryzys powoduje, że trudno spekulować, ile mogą być warte walory firmy. Ponad dwa lata temu szacowano, że 2-2,5 mld zł, dziś mówi się o 3-3,5 mld zł.
– Trwa już procedura wyboru nowego prezesa. Rozmawiamy z potencjalnymi kandydatami – informuje Jakub Karnowski.

Źródło: Puls Biznesu.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].